Kortez, Uleciało

Uleciało, uleciało,
nie wiem jak.
Uleciało, uleciało,
z nami gdzieś.
Uleciało, uleciało,
nigdy więcej nie patrz tak,
jakbym nie wiedział,
że sam uleciałem, uleciałem,
kolejny raz.

Trzecia pięć i czekam już na sen,
następny mętny dzień,
noc klaruje mi we szkle.
Mija czas,
papieros i do dna.
Odurza mnie moc słów,
przemilczanych w ciągu dnia.

Uleciało, uleciało,
nie wiem jak.
Uleciało, uleciało,
z nami gdzieś.
Uleciało, uleciało,
nigdy więcej nie patrz tak,
jakbym nie wiedział,
że sam uleciałem, uleciałem,
kolejny raz.